

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

K O R R E S P O N D E N T

przy Gaze-
cie War-
szawskiej

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 10 LISTOPADA.

N^o 85

ROKU 1847.

O TŁUSZCZU I MIĘSIE.

(Dokończenie).

20. Różnice nadzwyczajne w wielkości różnych zawodów bydła i koni pojęcia nasze przechodzą, chociaż nawet i w tym względzie człowiek dokazał cudów. W ogóle, żeby wielkość stała się przyniotelem zawodowi właściwym, trzeba odpowiedniej paszy; gdzie pasza jest obfita bywa bydło rosło, gdzie jej nie ma, drobniej. Jest to wszak obfita prawda co do zawodów nie zaś co do sztuk pojedynczych; że tylko chowając konia Szetlandzkiego na najlepszych nawet pastwiskach hrabstwa Linkoln., wiele set pokoleń tej rasy by potrzebna, za nim by się zbliżyła do wielkości zawodów tej okolicy właściwych.

21. Lecz chociaż się zdaje, iż wielkość różnych zawodów bydła pozornie jest stałą, a przynajmniej tylko od klimatu i gruntu zawisłą, wiele jednakże zdołano uczynić przez staranie i uwagę, w doborze wielu jedynaków do rozrodu i chowu. Zajmiemy się tu głównie samym *chowem*, gdyż najlepsi nawet chodownicy nasi wiele w tym względzie popełniają błędów. Niektórzy mają zwyczaj, chowając bujaczka, osadzić go wkrótce po odsadzeniu w wąskiej stajence, a karmiąc go niezbiernym mlekiem i osypką owsianą, później zaś trawą łąkową lub sianem i turnipsami, sądzą, iż już wszystko zrobili i że postępują stosownie dopóki bydle tusto i mięsisto wygląda. Skutkiem tego, jakieśmy to już okazali (16) będzie bezwątpienia, iż się zmniejszy objętość płuc i innych organów w związku z żywieniem niedających, a następnie powstanie rasa wydająca niezmiernie masy tłuścizny, dojrzwiałą spiesznie, i przelewającą na potomków te same przyznioły. Lecz jakkolwiek przyznioły te są szacowne, są jeszcze jeprzynioły, a inne im przeciwnie na które zważać należy, jako to: waga mięsa, zdrowie silne, i zdolność do rozrodu, dla rozwinięcia których odmiennie przyjąć trzeba postępowanie. Do rozwinięcia i wzrostu muszkułów ruch pewien jest potrzebny, a ten przy podobnym zamknięciu miejsca mieć nie może; przyswajanie pokarmów w muszkułach zawisło poniekąd od ruchu tychże, i tak, wiadomo nam, że muszkuły w ciągłym kryciu będące powiększają swe objętość i siłę, gdy przeciwnie muszkuły spoczywające swą jedność i wielkość tracą. (16) Niepotrzeba wprowadzić bydła takiego ruchu, iżby tkanka jego muszkułów twardnieć miała; lecz ruch musi być dostatecznym dla utrzymania zdrowia bydła, i przeszkodzenia zbytznemu nagromadzeniu się tłuścizny, które tak często szpeci i szkodzi najlepszym nawet bydła zawodom.

Te właśnie robiono uwagę nad wielu krowami krótkorożnego zawodu, które otrzymały nagrody od Królewskiego Rolniczego Towarzystwa na zjeździe w Derby, gdyż one prędzej mogły ubiegać się o medal przeznaczony dla krów opasowych, niż dla krów dojnych; wielka bowiem ich liczba skutkiem ogromnej otyłości do rozrodu nadal zdolną niebędzie.

22. W pierwszych dwóch latach o ile pogoda pozwala, należy młodego buhaja wypuszczać na łąki; a gdy już zajdzie potrzeba postawienia go na stajni w jesieni, radzilibyśmy, żeby do obórki lub

szopy przytykał okólnik po którymby mógł chodzić w ciepłych dniach zimowych. Wiemy jak trudnym jest pasienie tego rodzaju bydła w drugim roku, lecz wiadomo nam także, że sposobem wyżej opisanym postępują zwykle w okolicach, gdzie zagrody dosyć są małe, żadna więc nie zachodzi trudność i obawa.

23. Powiedzieliśmy w początku naszej rozprawy, że żyjący organizm nie jest zdolnym wyrobić jakiego bądź pierwiastku z materjałów, które go nie zawierają; tłumacząc to zdanie poprostu, powiedzić można, że koń który odbiera cięgi w miejsce owsa, nie jest zdolnym wytrzymać roboty. Widoczną jest rzeczą że w chowie młodzieży w ogóle, zwłaszcza pokarmy bogate w azot dla wzrostu ciała są potrzebne, gdyż najuboższy nawet u niego organ 17% tego pierwiastku zawiera. (3) W pewnej ilości jest on niezbędny dla wzrostu kości, muszkułów, nagromadzenia krwi, rozwinięcia błon, skóry, rogów, włosów i tkanki komórkowej. Okazaliśmy poprzednio, iż ten pierwiastek z powietrza wcale prawie bydłu dostarczany nie jest, należy go więc dostarczyć w paszy. W chowie koni gdzie głównie o wykształcenie muszkułów chodzi, szczególnież to jest potrzebnem; dla tego też rozsądni chodownicy, dają swojej młodzieży owies, groch, bobik, i ciepłe schronienie w ziemi, a brak tak potrzebnych dogodności, tysiącom koni corocznie należyście rozwinąć się niedozwala.

Młode zwierze wychodzi z rąk Stwórcy na świat w stanie zupełnej doskonałości a wyrządzenie się jego, jest jedynie skutkiem niestosownego chowu. Trzeba tylko porównać jednorożne źrebki, które stało na stajni i dobrze było karmionem, ze źrebkiem które biegło po dworze, dostawało tylko siano, słomę, i nieco turnepsów, zwykłą paszę tego rodzaju bydła u mniejszych gospodarzy; choć one przy rozdzielaniu na jesień równie zgrabnymi i wykształconymi we wszystkich były punktach, to jednak na wiosnę ostatniego wcale z pierwszym porównywać niebędzie można. Jeżeli zimy następniej postąpimy, podobnie ustalimy kształt na całe życie; pierwszy będzie koniem zgrabnym, silnym i muszkułarnym, drugi zwyczajną niezręczną szkapą. Przez stosowną tylko karmę i należyłą ochronę od zimna, dane w pierwszych trzech zimach, doprowadzić można konie do najpierwszej doskonałości, nadać im suche nogi wielkie silne muszkuły i ruch wolny, gdyż mniej starannie utrzymując źrebki i wystawiając je na zmiany pogody, nigdy z nich pięknych niezrobimy koni.

24. W chowie bydła na rzeź, nie trzeba tyle starania jak w chowie bydła do rozrodu przeznaczonych; chodzącemu idzie tu głównie o to żeby pasza spożyta przez bydle jak najwięcej zysku mu wydała; wartość też takiego bydła zawisła od pożytku jaki wydaje temu co je odchowal i odkarmił od urodzenia aż do wykształcenia zupełnego; lecz i tu niech gospodarz na to zważa, że wszystkie części mięsne na bydłociu; w których całą swą korzyść znaleźć musi, przyswajaniem bywają w ciągu wzrostu. Gdy bydle wyciągnęło wyrost zupełny, wszelkie powiększanie objętości jego głównie na gromadzeniu tłuścizny polega, który otycza i przerasta tkankę muszkułów. Dla tego gospodarz pragnący dla zysku, będzie się starał przyspieszyć wzrost swoich bydła za młodu, przez taką paszę, którąby najtańszym kosztem największą ilość muszkułów utworzyć zdołał.

25. Przyszła już teraz gospodarz potrzebę dawania młodzieży grochu, bobiku, osypki jęczmianej, dobrego siana, paszy zielonej i turnepsów urozmaicając je stosownie do pory roku i innych okoliczności. Wiemy z doświadczenia, że zmiana w pokarmach wielu jest pożyteczna dla zdrowia, i chęć do jada pomnaża, gdy z drugiej strony ograniczenie jakiej bądź paszy przeciwnie sprowadza skutki. W chowie i karmieniu bydła szkodliwymi są wszelkie przestanki, wiadomo bowiem, że gdy na przemian za wiele i za mało żywić będziemy, żadnego nieotrzymamy zysku; w chowie zaś młodzieży nieomylną jest zasada, że sztuki cierpiące niedostatek, bądź to ze względu na ilość bądź na jakość paszy, nigdy się w zupełności niewykształcą, ani co do wielkości, ani co do symetrii.

26. Ciekawym i zajmującym jest dla chodownika poznać stosunkowe ilości pierwiastków do utworzenia mięsa lub tłuszczu, znajdujących się w morgu różnych zbiorów rolniczych, zwykle na karm bydła przeznaczonych. Załączoną tu tabelkę morgowych ilości pożywienia ułożono głównie z obrachunku pp. Johnston, przyjmując stosunki glutenu $\frac{1}{2}$ podług rozbiórów Boussingaulta i uważając w pierwiastkach azotowych pokarmy na utworzenie mięsa, a w krochmalu, gumie i cukrze pokarmy tłuszcz tworzące.

M Ó R G.	Wy d a j e.		Waga ziarna na korzec	Waga glutenu, białka i Karzeinu.	Waga krochmalu, gumy, cukru i tłuszczu.	Waga wody w morgu.
	kor.	cent.				
Bobik	10 $\frac{3}{4}$	—	214	675	1908	374
Groch	10 $\frac{3}{4}$	—	221	570	1268	312
Owies	21 $\frac{1}{2}$	—	140	435	1752	504
Siano	—	112 $\frac{1}{2}$	—	729	4185	1128
Kartofle	—	450	—	990	4999	30375
Marchew	—	937	—	1680	8709	71200
Turneps	—	1125	—	1200	10050	85425
Słoma pszenna	—	55 $\frac{3}{4}$	—	60	1410	675
Słoma owsiana	—	50	—	54	1455	486
Słoma jęczmienna	—	39 $\frac{1}{3}$	—	42	969	378

Niemasz tutaj potrzeby wskazywania rolnikowi ważności zbioru turnepsów, wszyscy już bowiem uznali, iż na nim cała uprawa letnich gruntów się opiera; bo choć ilość procentowa istot pożywnych tak mało znacząca jest w turnepsie porównyując go z bobikiem, grochem, owsem, lub jęczmieniem, ogromna wszelako waga tego warzywa jaką z morga zbierać można, dochodząca niekiedy od 1500 do 1800 cet. tak wielką ilość pożywienia wydaje, iż brukiew szwedzką surowym materiałem do fabrykacji mięsa nazwać można. (*) Z powyższej tabelki pozna też gospodarz stosowność marchwi do karmienia i tuczenia bydła; zawiera ona stosunkowo więcej części pożywnych niż turneps, i udaje się nawet na cięższych gruntach, gdzie uprawa turnepsów jest niepodobną. Zdziwi go może ogromna masa wody w tych warzywach zawarta i przekona, że dobrze jest dawać nieco suchej paszy owcom, np. osypki owsianej albo jęczmiennej, owsianki siana lub grochowi, gdyż przez to zapobiegamy częstemu u tych zwierząt rozwolnieniu, pochodzącemu z tak wielkiej ilości wodnistej paszy; a przytęm zmuszając je do zatrzymania paszy dłuższy czas w żołądkach, więcej otrzymujemy pożywienia niż gdy je samą wilgotną paszą karmimy.

27. Ilość części pożywnych w sianie bardzo jest zmienną; zmienniejszą nawet niż w jakiegokolwiek innej paszy; pochodzi to z różni-

cy w gruntach, i różnych sposobów zbierania. Liście i łodygi m'odych traw wiele zawierają cukru, który z ich wzrostem stopniowo na krochmal, później na włókno roślinne się zamienia a im ta ostatnia zmiana dalej posunięta została, tym dojrzalszą jest roślina a przez to tym mniej rozpuszczalnych pierwiastków zawiera. Zarówno więc teoria jak doświadczenie uczy rolnika, żęły kosić trawę na siano przed zupełnym jej dojzeniem. Prawdopodobnym jest także, że przy wystawieniu trawy na słońce i powietrze po skoszeniu dla do suszenia zupełnego, zmiana krochmalu na włókno roślinne dalej jeszcze postępuje. Im więc spieszniej dosuszenie, nastąpi tym mniej zmiana ta rozwijać się może, a to przekonanywa nas o potrzebie częstego przewracania siana, w ciągu dosuszania i starania się o pośpiech w tej robocie.

28. W niektórych okolicach używają na karm dla wieprzy naszynki przeznaczonych, wielką ilość osypki z bobiku, lecz okazuje się iż dla smakośm w wieprzowinie, mięso staje się zbyt ściśłym, dla tego też w samym końcu opasu zastępują powyższą paszę osypką jęczmienną. Najlepszym pokarmem dla wieprzów opasowych jest mieszanina z osypki jęczmiennej, grochu i kartofli.

Często samcami karmią kartoflami, lecz ani mięso, ani tłuszcz nierogacizny tak karmionej porównać się nie daje z wieprzowiną takiej, którą karmiono grochem i zbożem; tłuszcz jest łojowaty, a tak tłuszcz jak i mięso skurczają się mocno po ugotowaniu, dla braku właściwej im tęgosci. Kartofle dobre są do karmienia wieprzy lecz nigdy samych przez się do ich utuczenia używać nie należy. Niektórzy niechęć do opasu używać szarego grochu, w miaromiu iż podobne jak bobik posiada własności, i czyni mięso włóknistym i twardym. Podobny choć w wyższym stopniu skutek sprowadza, karmienie nierogacizny żołądźką, przez co mięso ściślejsem i twardszem się staje. Pochodzi to z garbiku zawartego w bobiku i żołądźkach, wszelkie pierwiastki ściągające roślinne, ściągają też mięszoły i tkanki naczyńkowe, zmniejszają wydzielanie, osłabiają drażliwość, a w wielu razach nadają się pewnemu organowi lub części pewnej ciała. Właśnie to garbik w bobiku zawarty, czyni go tak szkodliwym pokarmem dla koni w ciężkiej będących pracy. Pierwiastki pożywne w bobiku i grochu te same są prawie a przeciw pierwszemu daleko więcej siły komiom daje. Saxończycy, nasi przodkowie, zwykli byli żywić nierogacizne swoje żołądźką i wielką do niej z tego względu przywiązywali wartość, teraz jeszcze po nad lasami w Anglii panuje zwyczaj wypędzania wieprzy w stósownej porze na żołądźki i inne ziarna z drzew spadające. W Westfalji wypędzają prosie zaraz po odsadzeniu w las dębowy, gdzie się ono podobnie jak dzik jaki żywi żołądźką i korzeniami różnych roślin; spożywane przy tej s osobno ci różnorodnie robactwo i ślimaki, zubożniają skutki garbiku żołądźki, bardzo więc dobrze taka nierogacizna się udaje. Gospodarze okolicy Nevl Forest karmiąc świnie swoje w chlewie żołądźką dają z nią zawsze inną paszę jako to, bragę, młuto, kartofle, turnepsy, buraki i odpadki z ogrodu; gdyż są przekonani, że wieprze samą żołądźką karmione nie dobrze się chowają.

29. Zakończemy już rozprawkę naszą a z tego co się powyżej powiedziało widocznie się okazuje, iż nieustanne i stopniowe przemiany, główną są cechą życia zwierzęcego, które wydaje się w ogóle, jakby obszernym laboratorium gdzie siły mechaniczne, chemiczne podlegają wpływowi a działanie chemiczne znowu podwładnym jest wyższej sile żywotnej. Zastanawiając się nad funkcjami trawienia w zwierzętach, poznaliśmy w jaki sposób pokarm roślinny przez nie przyswajany na krew i tkanki się zamienia; i widzieliśmy jak jego surowe materiały liczne pośrednie przejść muszą stopnie, zanim do tego ostatecznego dojdą stanu. Spostrzegać to wszystko możemy, lecz dotychczas niedoskonałą jeszcze jest wiedza nasza, co do dzieł-czy żywotnych, zajętych wykonywaniem zmian chemicznych jakie pokarm w ciągu przyswojenia przejść musi. Siła żywotna wprawdzie tak w roślinie jak w zwierzęciu uzdolniona jest do wyrobienia ciała swego z otaczających ją materiałów; w żadnej z tych istot nie posiada ona mocy utworzenia z niczego materiałów, które w dawnym czasie jej organizm składają. Nie liczne te materiały wyrabiają się najprzód z powietrza, ziemi i wody na ciało roślinne będące pokarmem trawo-

(*) Niezdołałem wynaleść dokładnego chemicznego rozbiórki brukwi szwedzkiej.

żernych zwierząt, które znowu na pokarm dla mięsożernych służą; a gdy po niejakiu czasie duch swe mieszkanie opuści, uorganizowane ciało rozkłada się znowu na swe pierwotne nieorganiczne pierwiastki: kwas węglowy, wodę i amonijum, które bądź powracają w powietrze-krąg z którego były wziętymi, bądź też przesiakają rozdmianą ziemię, by nowe wydać pokolenia roślin i znow na żywność dla uorganizowanych istot posłużyć. Ta nawet część materji organicznej, która w ciągu jej rozkładu w kształcie gazu uchodzi i obszernej zalega powietrzu krąg, nie jest w zupełności dla istot żyjących straconą; gdyż z czasem wchodzi napowrót do składu roślin, i znow kształt stały przyjąwszy, okazuje się w płodach uorganizowanych, przeznaczonych przejść nigdy nieskończony okrag dolegliwości przemian. Jest to ważna bardzo może strona z księgi materialnej natury, gdyż ułmaczy, jakto trawa zmienia się na baraninę i mięso wołowe, które później mięso ludzkie tworzą.

**RZECZ O LASACH DLA WŁAŚCICIELI LASÓW
i URZĘDNIKÓW ICH. (*)**
(Ciąg dalszy)

JARZĘBINA.

Jarzębina, *sorbus aucuparia*, jarzab dziki. U Dalechampa *sorbus torminalis*, u wielu innych *sorbus sylvestris*, u Royena *sorbus folius pinnatis*. Ma liście pierzaste, na obu płaszczyznach gładkie. Rośnie pospolicie w lasach.

Pień wyrasta prosto i sporo, nie bardzo przecieź wysoko; i jest na wierzchu gęsto gałęzisty, drzewo jego jest twarde, białe, czasem i czarniawo plamione, a od korzenia kędzierzawo żytkowane, kora siwa, gładka, na młodych gałęziach czerwona. Liście skoro się rozwijają są nieco kosmate lecz potem gładkie i jasno zielone. Są złożone od 6 do 13 listeczków, które na dolnej płaszczyźnie mają w podłuż wypukłą żyłkę; rozarte w palcach zapach nieprzyjemny wydają. Kwiaty mają białą koronę, nieco zapachu; kwitną w maju i czerwcu, stoją w płaskich wielkich kupkach. Jagody okrągłe na wierzchołku spłaszczone, mają smak cierpki i gdy w jesieni dojrzeją, czasem czarne, gdy rosną na gruncie mokrym i korzenie pod niemi gniją.

Drzewko to albo raczej krzew, w każdym gruncie udaje się, najbardziej przecieź lubi miejsca przyćmione, i ziemię gliniastą. Rozmnaża się z posianego nasienia.

Drzewo to do wielu robót zdadne jest stelnachom, stolarzom i tołarzom, daje się przednio polerować. Dobre jest na osady do strzelb, na śróby w prasach, różne roboty w młynach, można też na nim różne szty howania wyrzynać. Gałązki młode z liśćiami zdadne są garbarzom do garbowania skór. Kora, i w jesieni liście mogą być paszą dla bydła, ale nie dla koni; konie bowiem od tego sierść utracają. Jagody nie tylko są niektórym ptactwu pożywieniem; lecz w Kameczacie suszą mielą i chleb z nich pieką, albo drób niemi karmią. Z tychże jagód pedzić i palić można mocną wódkę.

Powidełka z jagód osobliwie nie zupełnie jeszcze dojrzałych, albo tylko jagody osuszone i zażywane, miały okazać skuteczność w febrach przemianowych, w ślepej złotiej żyłce i w biegunkach. Jest odgłos, że kora ma mieć skuteczność w bólach reumatyzmów. Gotują one nie skąpo w wodzie, a w tej poki, letnia jest, albo się kąpią, albo tylko bolące części moczą.

KASZTAN.

Kasztan, *Aesculus Hippocastanum*. Kasztan gorzki. Drzewo w ogrodach niektórych znajome, którem wysadzają się ulice. Ma liście jak wachlarz rozłożone, z 5 mniejszych, złożone, które od wierzchołków są szersze, od ogonków węższe. Kwiaty mają 7 nitki i sku-

pione czynią niby piramidę. Kwitnie w maju. Owoc wielki zieloną grubą łupiną pokryty, pod tą pospolicie w 2 komórkach (w trzeciej rzadko się udaje) ziarna wielkie, okrągłe, z jednej strony płaskowate, gdy dojrzeją brunatną korkowatą łupiną pokryte, bardzo gorzkie. Drzewo to właściwie pochodzi z północnej Azji, podług mniemania Linneusza roku 1500, a podług du Hamela roku 1615 do Europy się dostało. Jego białe różowo upstrzone kwiaty czynią piękny widok, a liście dają cień, dla tego wysadzają się nim ulice w ogrodach, zwierzeiach etc. Z tym wszyskiem gęsto sadzone albo między drzewami ukryte, wszystką przyjemność utracają.

Rozmnażają się z orzechów, z wierzchniej zielonej łupiny wytłuszczonych, które przez zimę przechowane w piasku, sadzą się wczesnie na wiosnę. Przesadzają się potem do szkółki, a we 2 lecie na miejsca, gdzie zawsze zostać mają, lecz w przesadzeniu strzedz się trzeba skaleczenia korzeni lub gałęzi. Wszędzie się udają, najlepiej przecie w gruncie piaszczystym i nieco wilgotnym.

Drzewo jest miękkie i nietrwale, chyba na suchém miejscu, na stoliki skrzyneczki zdadne być może. Owoco na więceź się zdadzą. Owocami potłuczonymi, przydawszy nieco mielonego zboża, można karmić bydło, owce i świnie, osobliwie gdy się przyzwyczają, toż samo gęsi, kury i kaczki. Z potłuczonych i przez chustę wytłoczonych, robią we Francji jako świadczy du Hamel, dobry krochmal, przydawszy żółci, robi się kłajster do przyklejania obicia papierowego, którego myszy i robaki nie psują. Zaświadcza Markandier, że owoc rozarty w wodzie czyni ją bardzo sposobną do prania i bieleńia lnianego płótna.

Doświadczeno z owoców wytłaczać olej, lecz bardzo skąpo wydawały. Czasu drogości można z nich mieć chleb smaczny, dobry i zdrowy podług przepisu p. Kurella, któremu z tej mąki biszkopty nawet udały się. Na to przeryna się w kilku miejscach brunatną łupinę kasztanów, kładą się w beczkę warstwami, przesypując niegaszonym wapnem, nalewa się wody i mokną 24 godzin. Zawszy tę wodę, nalewa się czystą, codzien odmienając, aż się wapno wypłucze. Oblupniają się, i jeszcze się w czystej wodzie moczą 24 godzin, potem tłuką się i w wodzie pławią, w której mąka osiadła wysusza się.

Z łupin zielonych zwierzechnich, spalonych na węgiel, jest czarna farba do malowania. Kora w wodzie z alunem gotowana, farbuje nici i wełnę brunatno-żółto. W lekarstwach owoc mielony w obroku dany, jest dobry dla koni kaszlących i dychawiecznych Korzec drzewa p. Pejper przyznaje własności zawołanej kiny. Dekokt z gorzkich owoców jest najprzedniejszem lekarstwem na wypędzenie robaków, ale przykrém do zażywania. (d. c. n.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.
Z B O Ź E.

Szczecin 5 listopada. Żyto, nowe na miejscu 46 1/2 do 47 talarów za wespel płacą, na dostawę wiosenną wyżej płacono, a zwykłe po 47 1/2 tal. Na dzisiejszym targu ceny produktów były następujące: Pszenica, 64—68 tal. żyto 44—48 tal., jęczmień 40—42 talary owies 26—28 tal., groch 50—54 tal. za wespel. Siano po 15 do 22 1/2 sr. gr. za centnar, słoma po 4 tal. 10 sr. gr. do 5 tal. kopa. Kartofle 18—20 sr. szefel (zł 7 gr. 6 do 8 korzec). Okowita na miejscu bez pokupu, z pierwszej ręki na miejscu po 14 1/2—14 2/3 pCt.

Wrocław 6 listopada. Wełna. W ostatnim tygodniu obrotu znowu były mało znaczące i ograniczyły się na 250 cent. Głównie kupującym był Akwisgramski fabrykant, który zakupił blisko 150 cent. Płacono za Polską wełnę jednostrzyżową po 58—62 tal. za Rossyjską poślednią wełnę jednostrzyżową 48 do 50 talarów, za lepsze teje gatunki po 52 do 55 talarów. Za partje Elekoralnej wełny zapłacono po 100 talarów z górą centnar. Mielśmy w tym tygodniu dowóz bardzo obfity i zapas tutejszych składów wynosi teraz około 18,000 centnarów.

(Patrz Nr 80 Kor. Handl. Przem. i Rolniczego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE WPROST z LONDYNU.

Dom handlowy i komissowy Teodora Mańkowskiego i Spółki donosi nam co następuje:

Londyn 2 listopada. Opatkany stan wszelkiego na naszym placu handlu, o czém w przeszłym zdaniu sprawy donosiliśmy, przyszedł już był do takiej ostateczności, iż obawiać się było trzeba wstrzymania wypłat przez wszystkie prawie domy bankierskie. Do tego jednak nieprzyszło, a zebrani tutejsi bankierowie, uzyskawszy temu tydzień u rządu zmianę dotychczasowych zasad banku angielskiego, nasz handel od tego czasu ożywił się trochę; nie jest jednak jeszcze w świetnym położeniu. Rząd bowiem chcąc dopomóc tylko prawdziwie pomocy potrzebującym, i bojąc się zachęcenia do spekulacji, zrobił w swém upoważnieniu banku do wypuszczenia więcej papierów, bardzo ważne ograniczenie, naznaczając minimum disconto 8%. Tym sposobem bankierskie disconto jeszcze nierównie wyższe, niepozwała handlowi się rozwinąć i tylko od zupełnego upadku broni. Jest jednakże nadzieja, że taka wysoka stopa procentowa ściągnie tu wkrótce z innych krajów złoto a handel nasz znów zwykłym pójdzie torem. Ceny zboża zawsze na prawie tej samej stopie się utrzymują i sprzedaż nie na spekulacją lecz tylko na konsumpcją się odbywa; odebrano jednak wiadomości z Ameryki, iż nam już nie tej jesieni niedostawią i coraz straszniejsze wiadomości o nędzy w Irlandji i obawie żeby kartofle po wybraniu nie pogniły, każą się zawsze wielkiego podwyższenia cen zboża spodziewać.

CENNIK ZBOŻOWY

Pszemica. Angielska biała, najlepsza		Pszem. zwyczajna	
KWARTER.	KORZEC.	KWARTER	KORZEC
szyl.	złot.	szyl.	złp.
54-60	47-56	50-	47-
50-54	44-47	48-	42-
czerwona			
z Gdańska	54-59	47-60	51
z Króleweca	54-59	34-38	51-
z Hiszpanji	39-43	-	37-
z Włoch	39-43	34-38	37-
z Rossji	39-43	34 38	37-
z nad Dun:	46-49	37-42	45-
z Odessy	40-45	37-42	39-
z Tagandrogu	31-43	szylin. kwarter	złp. 38 kor.
Jęczmień. Angielski na stód	27-29	" "	26 -
" do gorzelnii	27-29	" "	26 -
" zagraniczny	21-26	" "	25 -
" zwyczajny	-	" "	-
Żyto. Angielskie	27-30	" "	27 -
" zagraniczne	26-28	" "	25 -
Owies. Angielski	20-21	" "	19 -
" Hollenderski	20-22	" "	20 -
" Rosyjski	36-40	szyl. kwar.	35 -
" Duński	34-38	" "	34 -
Kukurydza. z nad Dunaju	26-32	" "	28 -
" z nad morza Śródz.	40-50	" "	44 -
" z Ameryki	34-46	" "	40 -
Fasola. Angielska	30-31	" "	27 -
" zagraniczna	40-50	" "	44 -
" egijska	36-44	" "	39 -
Groch biały	41-42	" "	37 -
" zielony	45-46	" "	40 -
Nasienie z Baltyku	-	-	-
lniane. z nad morza Czarn.	-	-	-
Rzepak zagraniczny	-	-	-
Koniczyna czer. ang.	-	-	-
" biała ang.	-	-	-
Makuchy hol. lniane	-	-	-
" rzepakowe	-	-	-

Mąka ang. najlepsza 46 sz. za worek 230 fun. zwyczaj. 38 sz. worek
 „ ze Stan. Zjed. 27 sz. za beczkę 196 fun. zwyczaj 24 sz. beczkę
 „ z Kanady 27 sz. za beczkę 196 fun. zwyczaj. 23 sz. beczkę
 weszło z zagranicy od dnia 25 do 30 października 1847 r.
 pszen. jecz., żyto, owies, fas., groch, nasienie ln rzep konicz. mąka
 kw. kw. kw. kw. kw. kw. kw. łaszt becz.
 30651 3108 — 4506 14001 673 4950 — 8244
 Okręta gotowe do odplynięcia pod ładunek z Odessy placą tu teraz
 60-65 szylin. za ton.

Ton znaczy 2240 f. ang. a 36 fun. ang. robi pud Rossyjski. 100 cze-
 twertni znaczy 72 kwarterów czyli 175 korcy polskich.
 Szyling wyrównywa z małemi kursu zmianami 2 zł. pol. i gr. 7

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 6 listopada 1847 roku.

P A P I E R Y.		żadają	placą
		Tal.	Tal.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—	91 1/2
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	109 1/4	109	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	83	82 3/4	—
" Listy Zastawne	94 5/8	—	—
" Listy Zastawne nowe	—	94 1/4	—
" Obligacje Udziałowe	—	98	—
" Obligacje 500 złotych	—	80	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	94 5/8	—	—
lit. B. 200 „	—	—	16 1/2
drocentowe	33	—	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 Listopada 1847 roku.

I. WEXLE.		ŻADAJĄ	DAJĄ.
		R. sr. kop.	R. sr. kop.
Berlin 100 talarów	2 M.	92-10	91-
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	91-35
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140 10	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	100
Paryż 300 franków	2 M.	75-30	—
Wiedeń 150 zlr.	2 M.	94-50	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91-95	—
2. MONETY.			
Rosyjskie Imperjały			
Holender. dukaty nowe			
ditto stare ważne			
Frydrychsдоры Pruskie			
Rosyjskie assygnaty			
Austrjackie bilety bankowe za 150 zlr.			
3. PAPIERY.			
Oblig. Skarbowe za 100 rs.			
" " " 4% rs.			
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (?)			
" " " nowe za 100		14-60	14-58
Obligacje udziałowe na 300 złp.			
Obligacje cząstkowe na 500 złp.			
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.			
Serje wylosow lit. na — złp.			
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100			

Wartość kuponu kop. 22 5/8